



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIII (1/2016)

---

nadesłany: 30.09.2014 r. – przyjęty: 11.12.2015 r.

**Zbigniew ŁĘSKI\***

## **Cyberprzestrzeń w kontekście relacji rodzinnych**

### **Cyberspace in the context of family relationship**

#### **Streszczenie**

Cyberprzestrzeń stała się w ciągu ostatnich lat istotnym fragmentem otaczającej nas przestrzeni społecznej. Jednocześnie należy zauważyć, iż współczesne nowe media, które dały możliwość rozwinięcia się cyberprzestrzeni są dla wielu osób spośród pełniących obecnie rolę rodzica czymś, co dość gwałtownie pojawiło się w ich otoczeniu już na etapie dorosłości lub wkraczania w dorosłość. Tym samym korzystanie z nich nie zawsze jest czynnością naturalną i intuicyjną. Problem ten zupełnie inaczej wygląda jednak z punktu widzenia dziecka, które w otoczeniu mediów się urodziło i wychowuje się ciągle z mediami obcując i pozostając pod ich istotnym wpływem. Tym samym często to dziecko potrafi lepiej poruszać się na gruncie cyberprzestrzeni od swoich rodziców i to ono staje się ich przewodnikiem po cyfrowym świecie.

Należy też zwrócić uwagę na tendencję do wchodzenia w specyficzną relację z mediami oraz utożsamiania mediów z rzeczywistością. Zjawisko to zaobserwowali oraz udowodnili w serii przeprowadzonych eksperymentów<sup>1</sup>. Tym samym w dotychczasowym schemacie relacji rodzinnych pojawia się obecnie nowy, istotny element, jakim są właśnie nowe media. Na ile ta nowa relacja jest istotna, jak bardzo wpływa na jakość funkcjonowania rodziny? Te pytania na chwilę obecną pozostają bez odpowiedzi. Wydaje się bowiem, iż brakowało do tej pory koncepcji pozwalającej na przeprowadzenie

---

\* e-mail: zleski@ajd.czyst.pl

Wydział Pedagogiczny, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, ul. Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa, Polska.

<sup>1</sup> B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

badań analizujących zasygnalizowaną powyżej problematykę. Autor niniejszego opracowania sugeruje w tym miejscu zaangażowanie teorii analizy transakcyjnej i wykorzystanie terminologii oraz narzędzi badawczych przez nią dostarczanych. Powyższa teoria może pozwolić zainteresowanym na analizę relacji rodzinnych, uwzględniającą obecność nowych mediów oraz cyberprzestrzeni w badanym środowisku.

**Słowa kluczowe:** cyberprzestrzeń, relacje, rodzina, nowe media, analiza transakcyjna.

### Abstract

Over the last few years cyberspace has become a significant element of the surrounding social reality. For many people who currently perform the role of parents new contemporary media, which enabled cyberspace development, are something that occurred in their lives only during their adulthood or while entering adulthood. Thus, their use of the media does not always belong to activities that proceed intuitively and naturally. This problem looks completely different from the perspective of a child who was born surrounded by the media, is being brought up constantly dealing with them and remaining under their significant influence. Thus, it is often the child, who is better able to move in cyberspace than his parents and who becomes their guide in the digital world.

In this context, it seems to be important to analyse the phenomenon of entering into a specific relationship with the media and equating them with reality. This phenomenon has been observed and demonstrated in a series of experiments by B. Reeves and C. Nass<sup>2</sup>. Thus, in the current layout of family relationships we can observe a significant new element – the new media. To what extent is this new relationship important? How much does it affect the quality of family functioning? These questions have not been answered, yet. It appears that, so far, no method that would allow carrying out research examining the problems signalled above has been created. The author of the present study suggests applying the theory of the transactional analysis and using the terminology and research tools provided by it. This theory may enable the analysis of family relationships, taking into account the presence of the new media and cyberspace in the environment that is being studied.

**Keywords:** cyberspace, relationships, family, new media, transactional analysis.

Relacje panujące w rodzinie są niezwykle istotnym elementem dla prawidłowego funkcjonowania tego systemu. Postęp technologiczny spowodował jednak, iż w ciągu ostatnich lat perspektywa, z której należy je rozpatrywać uległa istotnej zmianie. Nasza przestrzeń społeczna została poszerzona o tak zwaną cyberprzestrzeń. Najczęściej definiuje się ją jako rozbudowaną sieć komunikacyjną oraz przestrzeń, w której spotykają się internauci. Analizując przepisy prawa polskiego znajdziemy również i tam wyjaśnienie interesującego nas poję-

<sup>2</sup> B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

cia. W nowelizacji Ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej czytamy:

„Przez cyberprzestrzeń [...] rozumie się przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzoną przez systemy teleinformatyczne, określone w art. 3 pkt 3 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. Nr 64, poz. 565, z późn. zm. 1), wraz z powiązaniem między nimi oraz relacjami z użytkownikami”<sup>3</sup>.

Jak zatem widać mamy do czynienia z obszarem mającym przede wszystkim znaczenie w komunikacji międzyludzkiej, a zatem również i w relacjach, jakie między sobą nawiązujemy i jakie utrzymujemy. Skoro tak, to musi istnieć również istotny wpływ na relacje związane z funkcjonowaniem współczesnej rodziny. Co więcej, wydaje się, iż cyberprzestrzeń w chwili obecnej traktować należy zarówno jako zbiór zaawansowanych narzędzi komunikacyjnych, jak i pewien konkretny i całkiem realny obszar, w którym współczesny człowiek przebywa i na gruncie którego podejmuje cały szereg różnych aktywności – od rozrywki po pracę zawodową.

W tym miejscu warto przywołać myśli Marshalla McLuhana, niebezpiecznie uważanego za jednego z najistotniejszych myślicieli i wizjonerów traktujących o rzeczywistości mediów w drugiej połowie XX wieku. Em Griffin opisując jego koncepcje stwierdza:

„Osia teorii McLuhana jest determinizm technologiczny. Badacz przyjmuje, że wynalazki techniczne nieodmiennie prowadzą do zmiany kulturowej. O ile ekonomiczny determinizm Marksa zakładał, że zmiany w typie produkcji określają zmiany w historii, o tyle według McLuhana właśnie zmiany w typie komunikacji kształtują ludzką egzystencję”<sup>4</sup>.

Media były przez McLuhana traktowane jako przedłużenia naszych zmysłów do miejsc i czasów, w których fizycznie nie moglibyśmy w danym momencie przebywać. Jak czytamy:

„Dzisiaj po ponad stu latach działania elektrotechniki przedłużyliśmy nasz ośrodkowy układ nerwowy w globalnym uścisku, pokonując zarówno czas jak i przestrzeń”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 156, poz. 1301, z późn. zm., Rozdział 1, Art. 2, pkt 1b).

<sup>4</sup> E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 344.

<sup>5</sup> M. McLuhan, *Zrozumieć media*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004, s. 33.

Od momentu, w którym żył i pisał McLuhan minęło już sporo czasu. Media rozwinęły się w niewyobrażalny wręcz sposób, a obserwacja ich wpływu na otaczającą nas rzeczywistość oraz nas samych każe bez wątplenia przyznać rację wspomnianym powyżej teoriom. Cyberprzestrzeń natomiast, niezależnie od przyjętej definicji, jest bez wątplenia czymś stworzonym i ukształtowanym przez nowoczesne media. Zmienia się, rozwija i zyskuje nowe możliwości wraz z rozwojem mediów, nieubłaganie i nieodwracalnie wkraczając w każdy obszar naszego codziennego funkcjonowania.

Rozpatrując problematykę cyberprzestrzeni w kontekście relacji rodzinnych wypada określić dwa możliwe punkty widzenia, z których zwykle rozpatruje się to zagadnienie. Pierwszy z nich to cyberprzestrzeń jako istotny fragment otaczającej nas przestrzeni społecznej. Drugi natomiast traktowałby cyberprzestrzeń jako bardzo złożony i rozbudowany kanał przekazu informacji. W istocie oba powyższe znaczenia wzajemnie się uzupełniają, zazębiają, a nawet warunkują. Spróbujmy jednak pokrótce omówić każde z nich.

Obserwując środowisko życia i funkcjonowania współczesnego człowieka bardzo szybko zauważamy, że jego codzienna aktywność dotyczy nie tylko otaczającej nas „realnej rzeczywistości. Rozwój technologiczny otworzył przed nami nowe, niespotykane dotąd możliwości, a nowe media rzeczywiście, zgodnie z koncepcjami McLuhana, stały się przedłużeniami naszych zmysłów. Co więcej, współczesny człowiek bardzo często nie potrafi już sobie wyobrazić życia bez nich, dążąc zarazem do posiadania coraz to nowszych i doskonalszych narzędzi, niekoniecznie odpowiadających jego rzeczywistym potrzebom. Dosadnie określił to, uważany za kontynuatora myśli McLuhana, Derrick de Kerckhove, pisząc:

„Tam gdzie inni obserwatorzy kultury mogli wspominać o siłach marketingu, McLuhan widział fenomen czystego wzorca narcystycznej identyfikacji z mocą naszych zabawek. Jest to moim zdaniem dowód na to, że stajemy się cyborgami. W miarę jak kolejne dzieło techniki rozszerza nasze zdolności i pozwala przekraczać nasze fizyczne ograniczenia, jesteśmy stymulowani do starań aby mieć jak najlepsze przedłużenia naszego ciała. Gdy kupujemy wideo do domu, chcemy, aby mogło wykonywać wszystkie możliwe czynności. Nie chodzi nam o to, aby ich kiedykolwiek używać, jednak bez nich czulibyśmy się upośledzeni i nieodpowiadający współczesnym wymaganiom. Jest to najprawdopodobniej podejście zdrowe, a nie patologiczne. Wskazuje na to, że jesteśmy zdolni zintegrować urządzenia z naszą tożsamością, a nawet z naszym ciałem”<sup>6</sup>.

Powyższe słowa zostały napisane już prawie dwadzieścia lat temu. Wydaje się jednak, że właśnie teraz można mówić o ich prawdziwym urzeczywistnieniu.

<sup>6</sup> D. de Kerckhove, *Powłoka kultury*, Mikom, Warszawa 1996, s. 22–23.

Bezprzewodowy dostęp do sieci Internet, smartfony zwiększające w błyskawicznym tempie swoje możliwości i bezproblemowo dostępne dla każdego użytkownika, coraz to bardziej popularne tablety itd. To jedynie mały fragment rosnącej wciąż listy zdobyczy techniki oraz urządzeń, którym pozwalamy na daleko idącą integrację z naszą tożsamością i naszym ciałem. Jeszcze kilkanaście lat temu hasło cyberprzestrzeń było w rozumieniu potocznym często mylone z rzeczywistością wirtualną. Obecnie jednak widać, że nie mamy tu do czynienia z niczym wirtualnym. Pieniądze, którymi zarządzamy dzięki bankowości internetowej są jak najbardziej realne. Transakcje kupna i sprzedaży, które dokonywane są za pośrednictwem sieci mają realne odniesienie do naszego stanu posiadania. Podejmowana za pośrednictwem Internetu praca zawodowa również jest całkowicie realnym zajęciem, przynoszącym dochód i często stanowiącym o pozycji społecznej człowieka. Tego typu przykłady można mnożyć. Cyberprzestrzeń wkroczyła w nasze codzienne funkcjonowanie i bardzo szybko wmiszała się w otaczającą nas przestrzeń społeczną stając się tym samym jej bardzo istotnym elementem. I z całą pewnością nie jest to proces, który można by było zatrzymać lub odwrócić.

W tym miejscu niniejszych rozważań warto zwrócić uwagę na pewien niezwykle istotny problem związany z naszym funkcjonowaniem w rzeczywistości, poszerzonej o cyberprzestrzeń, przestrzeni społecznej. Tempo rozwoju technologicznego, jaki obserwujemy w ostatnich latach, jest wręcz oszałamiające. W ciągu życia jednego pokolenia ludzi komputery z ogromnych i kosztownych maszyn, zajmujących czasem ogromne hale i dostępnych jedynie dla wysoko wykwalifikowanych specjalistów, przerodziły się w niewielkie urządzenia, które spotkamy prawie w każdym domu, i z których potrafią korzystać nawet dzieci. W konsekwencji znaleźliśmy się w sytuacji, w której dla młodszego pokolenia nowe technologie to coś zupełnie naturalnego. Coś w otoczeniu czego się wychowują i z czym na co dzień, w sposób całkowicie naturalny i intuicyjny, obcuje. Jednocześnie jednak dla starszego pokolenia sprawa nie jest już ani taka prosta ani oczywista. Ludzie ci wychowali się w świecie bez komputerów i bez Internetu. Potem obserwowali jak urządzenia te stają się powoli coraz to bardziej dostępne, ale niekoniecznie mieli potrzebę i motywację do tego, aby uczyć się ich obsługi. W konsekwencji wśród starszego pokolenia mamy sporą grupę osób, dla których korzystanie z nowych technologii nie jest ani oczywiste, ani naturalne i tam gdzie tylko jest to możliwe to starają się ich unikać. W kontekście relacji rodzinnych mamy tu zatem często do czynienia z dość niepokojącą sytuacją. Dziecko, które spędza w cyberprzestrzeni mnóstwo czasu i rodzic, który niewiele na ten temat wie. Z wychowawczego punktu widzenia rysuje nam się tu wyraźna luka. W jaki sposób nauczyć młodego człowieka sprawnego funkcjonowania w świecie, którego składową i nieodłączną częścią jest świat cyfrowy, skoro samemu nie ma się pojęcia o tym fragmencie otaczającej nas rzeczywistości. Szukając analogii można wyobrazić sobie sytuację, w której

rodzic zna jedynie połowę miasta, w którym mieszka i uczy swoje dziecko jedynie poruszania się po tej połowie. Jednocześnie jednak pozwala dziecku poruszać się po drugiej, nieznanym mu, części nie interesując się zbytnio tym w jaki sposób spędza tam czas, czy przypadkiem nie podejmuje jakichś ryzykownych zachowań. Co więcej, w sytuacji, gdy jest zmuszony do wizyty w nieznanym mu fragmencie miasta prosi swoje dziecko o pomoc i to ono uczy go w jaki sposób ma się tam poruszać. Niepokojące odwrócenie ról, które może w wielu przypadkach okazać się przyczyną wielu problemów.

Analizując zawarte powyżej rozważania nie sposób nie zauważyć już w nich odniesień do drugiego, ze wspomnianych wcześniej punktów widzenia, z których zwykle patrzymy na problematykę cyberprzestrzeni. Mowa tu oczywiście o jej aspekcie komunikacyjnym. Człowiek jako istota społeczna komunikuje się z innymi. Jest to jedna z podstawowych umiejętności i czynności, którą wykonujemy i doskonalimy praktycznie od chwili narodzin aż do śmierci. Rozwój nowych technologii dostarczył nam całego szeregu zupełnie nowych, nie znanych wcześniej kanałów komunikowania się. Pozwoliły one w znacznej mierze zniwelować ograniczenia wynikające z czasu i przestrzeni, w jakiej żyjemy, łamiąc tym samym wiele barier, które do tej pory człowiek miał przed sobą. W akapicie rozpoczynającym niniejsze rozważania przywołano definicje, jakimi określa się cyberprzestrzeń i już ich analiza wyraźnie wskazuje na bardzo istotną rolę jej aspektu komunikacyjnego i relacyjnego. W istocie można ją wręcz określić jako bardzo skomplikowaną i rozbudowaną sieć wzajemnych interakcji, które ulegają ciąglemu doskonaleniu i rozbudowie. Czy jednak w tym kontekście można po prostu nazwać cyberprzestrzeń kolejnym kanałem komunikacyjnym (lub zespołem takich kanałów)? Czy przypadkiem nie jesteśmy świadkami procesu, w którym kanał przetrada się w kolejny podmiot komunikowania?

Zanim rozwiniemy zapoczątkowaną powyżej myśl (z całą pewnością nieco kontrowersyjną), warto cofnąć się do eksperymentów, jakie przeprowadzili Byron Reeves i Clifford Nass. Ich celem była analiza interakcji zachodzących między człowiekiem a mediami<sup>7</sup>. A wnioski? Autorzy sformułowali tak zwane „równanie mediów” (*media equation*), mówiące, iż ludzie utożsamiają media z rzeczywistością. Piszą między innymi:

„Nawet najprostsze media są wystarczająco zbliżone do przedstawianych przez siebie rzeczywistych ludzi, miejsc i rzeczy, by wyzwolić różnorodne naturalne reakcje społeczne. Podczas wielu naszych badań wywołaliśmy te reakcje, wykorzystując raczej kiepskiej jakości przedstawienia rzeczywistego życia: prosty materiał tekstowy i obrazkowy pokazywany za pomocą prymitywnej technologii. Zjawisko utożsamiania mediów z rzeczywistością jednak nadal występuje. Życie przedstawiane przez media jest zrównane z rzeczywistością. [...] Ludzie w naszych laboratoriach przejawiali zadziwiające reakcje.

<sup>7</sup> Zob.: B. Reeves, C. Nass, *Media...*, dz. cyt.

Bardzo się starali, aby nie sprawić komputerowi przykrości, czuli się fizycznie zagrożeni przez coś, co było tylko wizerunkiem, i przypisywali anonimowej kreskówce osobowość równie bogatą, jak swojemu przyjacielowi”<sup>8</sup>.

Opisywane przez autorów eksperymenty przeprowadzono pod koniec XX wieku. Technologie związane z nowymi mediami rozwinęły się od tamtego czasu w niewyobrażalny wręcz sposób. Ogólnoświatowa sieć Internet zagościła niemalże w każdym domu, a obecnie zajmuje swoje miejsce w większości telefonów komórkowych (smartfonów) towarzysząc człowiekowi dosłownie wszędzie. Według badań przeprowadzonych przez NASK, przeprowadzonych na próbie 1 235 uczniów z 79 szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, 86 procent badanych korzysta z Internetu codziennie. Średni czas to 3,68 godziny dziennie. Urządzeniem, za pośrednictwem którego młodzież najczęściej korzysta z sieci, jest smartfon (28,8 proc.). Na dalszych miejscach są laptop (27,7 proc.) i komputer stacjonarny (27,5 proc.)<sup>9</sup>. Z perspektywy naszych rozważań Internet to nie tylko trzon cyberprzestrzeni. To medium bardzo elastyczne. Użytkownik korzystający z niego w znacznej mierze może spersonalizować wykorzystywane przez siebie interfejsy oraz dokonać daleko idącej selekcji treści, które do niego docierają. A zatem zjawisko utożsamiania mediów z rzeczywistością, opisywane przez Reevesa i Nassa musiało się w ciągu lat, które minęły od ich eksperymentów, jeszcze bardziej nasilić. Obecne media wydają się znacznie bardziej sprzyjać tendencji relacyjnego do nich podejścia niż te, z których musieli korzystać autorzy prowadząc swoje eksperymenty. Należy przy tym nadmienić, iż trudno znaleźć rzetelne i wnikliwe badania tego problemu, które byłyby prowadzone w okresie, jaki minął od eksperymentów Reevesa i Nassa.

W świetle przytoczonych powyżej wniosków pojawia się istotne pytanie. Czy przypadkiem nie jest tak, że w wielu przypadkach dużo istotniejszy dla użytkownika staje się kontakt z samym medium, a nie z osobą, która znajduje się po drugiej stronie kabla? Czy nadal kontaktujemy się za pośrednictwem nowych mediów, czy też może raczej z nowymi mediami? Idąc dalej tropem tych pytań nieuchronnie dochodzimy do postawionego już wcześniej w niniejszych rozważaniach wniosku. Cyberprzestrzeń to przede wszystkim kolejny podmiot w procesie komunikowania, a nie jedynie kanał przekazu. Podmiot, który użytkownik niejako sam kreuje wybierając dla niego określone cechy. Nie bez przyczyny jesteśmy w stanie w chwili obecnej spersonalizować sobie większość dostępnych interfejsów użytkownika. Zmieniając kolory, dodając obrazy, modyfikując kształty ikon, układ poszczególnych elementów interfejsu, w istocie dostosowujemy sobie nasze medium, tak aby czuć się komfortowo w jego towarzystwie.

<sup>8</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>9</sup> NASK: młodzi ludzie znają zasady bezpieczeństwa w sieci, ale ich nie stosują, por. źródło: [http://wyborcza.pl/1,91446,16705753,NASK\\_mlodzi\\_ludzie\\_znaja\\_zasady\\_bezpieczenstwa\\_w.html](http://wyborcza.pl/1,91446,16705753,NASK_mlodzi_ludzie_znaja_zasady_bezpieczenstwa_w.html) [dostęp: 27.09.2014].

Można powiedzieć, iż tego typu działaniami sami na sobie przeprowadzamy przytoczone wcześniej eksperymenty Reevesa i Nassa, potwierdzając zarazem wypracowane przez nich wnioski.

Mówiąc o relacji, nie tylko za pośrednictwem czy też na obszarze cyberprzestrzeni, ale także niejako z nią samą, nie sposób nie zadać sobie pytania o osobowość mediów, za pośrednictwem których wkraczamy do cyfrowego świata. W przytoczonym już wcześniej cytacie Reeves i Nass piszą, że osoby przez nich badane przypisywały osobowość komunikatom medialnym. Same urządzenia osobowości jako takiej na pewno (jeszcze?) nie posiadają. Trwają prace nad udoskonaleniem sztucznej inteligencji i tworzeniem coraz to doskonalszych programów, które będą w stanie samodzielnie wchodzić w naturalną interakcję z użytkownikiem. Po pierwsze jednak na obecnym etapie ich rozwoju wciąż trudno mówić o jakiejś autonomicznej osobowości takiego programu, po drugie, nawet jeśli uda nam się je w znacznej mierze udoskonalić, to nadal ich cechy będą ograniczone ramami założonymi przez programistę i trudno tu będzie mówić o jakiejś autonomii. Z całą jednak pewnością, kontaktując się z nowymi mediami, możemy przypisywać im pewne określone cechy osobowości. Jakie – to będzie zapewne zależało od samego narzędzia, z którego w danym momencie korzystamy, od celu w jakim go używany oraz od cech programu, takich jak np. jego kolorów, wykorzystanego języka itd. Czynnikiem może być wiele, a ich odpowiedni dobór z całą pewnością będzie w znacznym stopniu warunkował skuteczność podejmowanych przez użytkownika działań.

W tym momencie, zmiierzając powoli do końca naszych rozważań, nieuchronnie docieramy do dwóch bardzo istotnych kwestii. Po pierwsze – jakie jest odniesienie przedstawionych do tej pory wniosków do problematyki rodziny. Wszak tytułem niniejszego opracowania jest cyberprzestrzeń w kontekście relacji rodzinnych. Po drugie natomiast rysują nam się wyraźne braki w dostępnych obecnie opracowaniach empirycznych. Od czasów Reevesa i Nassa zmieniło się wiele. Widać zatem wyraźną konieczność kontynuacji ich badań, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu relacji człowiek – nowe media oraz problematyki osobowości, którą użytkownik przypisuje urządzeniu lub programowi, z którego korzysta.

Pierwszy z wymienionych powyżej problemów został już w niniejszym opracowaniu poruszony. Zauważalna różnica w podejściu do nowych mediów pomiędzy pokoleniem rodziców a dzieci może być brzemienne w skutki. Swój odwrócenie ról w momentach, w których elementem poznania lub wychowania jest coś istniejącego na gruncie cyberprzestrzeni nie jest zjawiskiem do brym. W bardzo wielu opracowaniach zwraca się uwagę na fakt, iż świat cyfrowy to specyficzne odbicie świata rzeczywistego. Człowiek umieścił tam wszystko – również zagrożenia i niebezpieczeństwa. Wprawdzie istnieje wiele kampanii na rzecz bezpiecznego korzystania z sieci, jednak według wspomnianych już wcześniej, przeprowadzonych przez NASK badań:



„[...] choć młodzi ludzie mają świadomość zagrożeń i znają zasady bezpieczeństwa, nie stosują ich. Na pytanie dlaczego nie dbają o prywatność w internecie, odpowiadają, że chcą być widoczni dla jak największej liczby użytkowników (7,6 proc.) albo nie widzą takiej potrzeby (16,7 proc.). Również młodsze dzieci lekceważą zasady bezpieczeństwa. Blisko połowa dzieci badanych przez FDN i Fundację Orange (46 proc.) nie zmienia hasła na portalach społecznościowych. Aż 40 proc. na pytanie, jak często to robi, odpowiada «trudno powiedzieć», co – zdaniem ekspertów – może świadczyć o tym, że również nie zmieniają. Również rodzice – choć mają świadomość zagrożeń – nie zawsze stosują tę wiedzę w praktyce. Choć ponad połowa dzieci ma telefon lub tablet z dostępem do internetu, aż 80 proc. rodziców nie pomyślało o zainstalowaniu na nim oprogramowania zabezpieczającego dziecko przed zagrożeniami»<sup>10</sup>.

Dane te są niepokojące i zadziwiająco zarazem. Wygląda na to, że zarówno dzieci i młodzież, jak również ich rodzice nie traktują możliwych zagrożeń, które spotykane są w cyberprzestrzeni poważnie. Być może jest to spowodowane faktem, iż mamy do czynienia ze zjawiskiem nowym, z którym nie wiąże się żadne osobiste doświadczenie zainteresowanych. Opierają się jedynie na przekazywanej im z zewnątrz wiedzy. Rodzice nie znając dobrze świata cyfrowego oddalają od siebie konieczność edukacji w tym zakresie i wolą problem zbagatelizować. Dzieci widząc takie a nie inne nastawienie rodziców traktują ten fragment naszej przestrzeni społecznej jako obszar, który im podlega, nie kontrolowany przez dorosłych, w którym można sobie na wiele pozwolić.

Wszystkie wskazane w niniejszym opracowaniu wnioski wskazują na wspomnianą konieczność lepszego poznania specyfiki naszego funkcjonowania w świecie cyberprzestrzeni oraz relacji, jakie zawiązujemy zarówno za jej pośrednictwem, jak i z nią samą. Problemem, jaki napotykają badacze jest dobór odpowiednich metod, technik oraz terminologii, które pozwoliłyby na odpowiednio szeroki opis analizowanego zjawiska. Z pomocą może tu przyjść teoria analizy transakcyjnej (w skrócie AT). Dostarcza ona badaczowi szeregu gotowych już narzędzi oraz pojęć, których zastosowanie w omawianej tu tematyce może przynieść bardzo ciekawe efekty. Odnosząc się bezpośrednio do problematyki niniejszego rozważania wspomnieć należy przede wszystkim o przejrzystej teorii opisującej strukturę osobowości oraz gotowych narzędziach, zwanych egogramami, które służą do określenia naszych wewnętrznych stanów. Przy odpowiedniej modyfikacji mogą też bez problemu posłużyć do zbadania struktury osobowości, jaką przypisujemy narzędziom cyberprzestrzeni, z których w danym momencie korzystamy. Również w analizie charakteru i specyfiki samej relacji, jej przebiegu i jakości analiza transakcyjna może przynieść nie małe korzyści. Należy w tym miejscu nadmienić, iż pierwsze kroki zmierzające

<sup>10</sup> Tamże.

w kierunku przeprowadzenia takich badań zostały już podjęte w ramach działalności Zespołu Badawczego Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej, który działa na Wydziale Pedagogicznym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, pod kierownictwem Jarosława Jagieły<sup>11</sup>.

Cyberprzestrzeń to zjawisko zupełnie nowe, podlegające ciągłej i bardzo dynamicznej zmianie i przede wszystkim niewystarczająco poznane z pedagogicznego oraz psychologicznego punktu widzenia. Jej pojawienie się postawiło przed nami zupełnie nowe wyzwanie wymagając zarazem opracowania procedur badawczych, które pozwoliłyby w wystarczającym stopniu ogarnąć jej złożoność oraz specyfikę. Jest to zadanie tym trudniejsze, że rozwój nowych technologii idzie swoim torem i nie daje się w żaden sposób kontrolować z perspektywy nauk humanistycznych. Tym samym z upływem lat definicja cyberprzestrzeni rozwijała się. Początkowo utożsamiano ją z wirtualnym i nierzeczywistym światem. Potem doszedł element komunikacyjny. Teraz mówi się o przestrzeni społecznej. O czym będzie się mówiło za kolejne pięć lat? Tym bardziej zatem konieczne są bieżące badania i opracowania, które pozwoliłyby nam chociaż nadażyć za nowymi możliwościami i funkcjami, jakie zyskują media. Jest to szczególnie znaczące w kontekście rodziny. Świat cyfrowy stał się istotnym fragmentem rzeczywistości dzieci i młodzieży. Bardzo ważnym środowiskiem wychowawczym i edukacyjnym. Niniejsze opracowanie miało na celu wskazanie pewnych obszarów cyberprzestrzeni, które zdają się mieć bardzo duży wpływ na relacje człowieka z jego otoczeniem (w tym również relacje rodzinne). Są to zarazem obszary, które, mimo iż zauważalne, pozostają poza świadomością wielu użytkowników cyfrowego świata, a nazywane spotykają się często z buntem i zaprzeczeniem. Kończąc pozostaje mieć nadzieję, że ten i inne artykuły dotyczące zawartej w temacie niniejszego opracowania problematyki staną się przyczynkiem do powstania całej serii wnikliwych, zarówno teoretycznych, jak i empirycznych analiz wszelkich aspektów funkcjonowania człowieka w świecie cyberprzestrzeni.

## Bibliografia

- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- de Kerckhove D., *Powłoka kultury*, Mikom, Warszawa 1996.
- McLuhan M., *Zrozumieć media*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
- NASK: młodzi ludzie znają zasady bezpieczeństwa w sieci, ale ich nie stosują, por. źródło: [http://wyborcza.pl/1,91446,16705753,NASK\\_młodzi\\_ludzie\\_znaja\\_zasady\\_bezpieczenstwa\\_w.html](http://wyborcza.pl/1,91446,16705753,NASK_młodzi_ludzie_znaja_zasady_bezpieczenstwa_w.html) [dostęp: 27.09.2014].
- Reeves B., Nass C., *Media i ludzie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

<sup>11</sup> Zob.: <http://www.eat.ajd.czyst.pl> [dostęp: 27.09.2014].